Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 199. Lwów, Czwartek dnia 25. Sierpnia 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 300 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 10 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—6. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Propaganda zagraniczna.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego").

Warszawa, w sierpniu 1921.

Różne samozwańcze agencje zagraniczne wciąż wmawiały w Europę, że współczesne społeczeństwo polskie, to tylko emanacja dawnej oligarchii szlacheckiej i to nie w chwili jej bujnego rozkwitu, ale z czasów rozwielmożnienia się prywaty, przywileju i osłabnięcia wiary we własne siły.

Gdy wreszcie zachwiały się i rozpadły potęgi dotąd za niezwyciężone uznawane, gdy powstała z martwych Polska i zaczęła rosnąć, jednoczyć się, zdradzając równocześnie pełnię sił żywotnych i wcale niedwuznaczne dążenia demokratyczne, czas było ukazać światu jego właściwą fizjognomję.

I podjęło się tego zadania utworzone przy prezydjum rady ministrów biuro propagandy zagranicznej z p. Wł. Baranowskim jako szefem, z p. Piotrem Goreckim, jego zastępcą, p. Rygier-Nałkowską jako kierowniczką działu wydawniczego i całym legionem osób, które wniosły do całej akcji bądź pracę autorską, bądź pomoc w zajęciach biurowych, w tłumaczeniu książek, broszur i artykułów na języki obce, bądź w roli specjalnie wysyłanych delegatów na różne placówki zagraniczne. Ci ostatni spełniali fukcję nader ważną i odpowiedzialną. Zadaniem ich było porozumienie się i nawiązanie stosunków z organizacjami społecznemi, pozyskanie sobie ich zaufania i szukanie możności mówienia o Polsce, o jej rzeczywistych stosunkach wewnętrznych, o dążeniach do reform, jakie objawia Sejm i rząd polski, o tych, które już zostają wprowadzane w życie: jak reforma rolna i prawa robotnicze.

Wobec bardzo intensywnie prowadzonej propagandy przez Niemców, Rosjan i Czechów, a przedstawiającej Polskę jako twór imperjalistyczny o zachłannych, zaborczych tendencjach, należało przeciwstawić fakty rzeczywiste, przeczące stanowczo tego rodzaju oszczerstwom i fałszom. Jako środek pomocniczy dla tych wysłańców, a zarazem jako materjał do odczytów, pogadanek, a nawet do oddziaływania w rozmowach z pojedyńczymi członkami związków zawodowych, został opracowany przez specjalistów cały szereg referatów, traktujących o uchwałach sejmowych, o działalności samorządu lokalnego, o bogactwach naturalnych Polski, o jej zasobach duchowych, objawiających się w szkolnictwie, instytucjach kulturalnych itp.

Położono też silny nacisk w tych pracach, na nasze stosunki ludnościowe na ziemiach kresowych, na sprawę górnośląską, cieszyńską, wileńską, wschodnio-galicyjską itd.

Wytyczne tych referatów starali się delegaci pomieszczać w pismach zagranicznych.

Akcja ta była znacznym krokiem naprzód w sprawie międzynarodowego porozumienia, przecinała ona okres rozstrzygania losów w tajemnych układach dyplomatycznych, a odnosiła się do opinji społeczeństw, która coraz wybitniejszą rolę grać wszędzie zaczyna.

B. premier włoski krytykuje postępowanie aljantów

w sprawie Górnego Śląska.

Nauen. (PAT.) Były premier włoski Nitti zamieszcza w jednym z dzienników włoskich artykuł, w którym występuje z ostrą krytyką polityki sprzymierzonych w sprawie G. Śląska. Nitti zarzuca tej polityce niezdecydowanie, nietrzymanie się raz powziętego postanowienia i przedłużanie stanu niepewności, co fatalnie odbija się na całej polityce europejskiej.

Włochy grożą wystąpieniem z Ligi Narodów.

Nauen. (PAT.) Wedle doniesienia z Rzymu, rząd włoski zamierza na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi Narodów przedłożyć kilka propozycyj, dotyczących ważnych zmian w organizacji Ligi. Na wypadek odrzucenia tych propozycji zamierzają Włochy wystąpić z Ligi, podobnie jak to już uczyniła Argentyna.

Protest senatu gdańskiego

w sprawie kolei przyznanych Polsce.

Gdańsk. (PAT.) Jak się dowiaduje „Gazeta Gdańska" — senat pod naciskiem stronnictw niemieckich postanowił odwołać się do Rady Ligi narodów od orzeczenia Hakinga przyznającego koleje gdańskie Polsce.

—o—

Zniesienie rewizji na „granicy" (!)

Wielkopolski i b. Kongresówki.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Minister b. dzielnicy pruskiej wydał rozporządzenie o zniesieniu rewizji na granicy b. zaboru pruskiego i b. Kongresówki, z wyjątkiem kontroli nad przewożeniem cukru, soli, tytoniu i spirytusu.

—o—

MIANOWANIE PREZESA IZBY KONTROLI PAŃSTWA.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Pomocnikiem prezesa nacz. Izby Kontroli Państwa został mianowany Weyhart.

P. SZAROTA POSŁEM POLSKIM W CHARKOWIE.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Dowiadujemy się, że posłem polskim w Charkowie będzie p. Szarota, obecny poseł we Wiedniu.

INSTRUKCJE RZĄDU DLA PROF. ASZKENAZ. MOŻLIWOŚĆ WZNOWIENIA ROKOWAŃ POLSKO-LITEWSKICH.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Dowiadujemy się, że w kwestji dyskusji w sprawie wileńskiej na Radzie Ligi Narodów rząd polski przesłał prof. Askenazemu instrukcje przewidujące możliwość wznowienia rokowań polsko-litewskich czy z inicjatywy p. Hymansa, czy też z inicjatywy litewskiej.

KOWIEŃSKA LITWA BUDOWĘ SWĄ OPIERA NA MARKACH NIEMIECKICH.

Wilno. (EE.) Dziennik kowieński „Litwais Balt", organ Waldemarasa i Smetony zamieszcza rewelacyjny artykuł Smetony p. t.: „Przeszłość w oświetleniu teraźniejszości". Autor przypomina rządowi litewskiemu sprawę wydelegowania go przez Tarybę w grudniu 1918 r. do Berlina celem wyjednania u rządu niemieckiego funduszów na organizację państwa litewskiego. Na żądanie Smetony rząd niemiecki wypłacił wtedy 100 milj. marek, które Smetona własnoręcznie pokwitował. Aczkolwiek powszechnie wiadome, że rząd litewski otrzymuje zapomogi z Berlina, przecie artykuł Smetony sprawił silne wrażenie. Ze źródeł zupełnie pewnych komunikują, że niedawno rząd niemiecki pokrył 400 miljonowy deficyt rządu litewskiego.

KONGRES NARODOWY IRLANDZKI ZADECYDUJE O PRZYJĘCIU LUB ODRZUCENIU WARUNKÓW L. GEORGEA.

Londyn. (PAT.) „Stead" donosi, że sinnfeiniści zwołają kongres narodowy do Dublina, aby omówić propozycje rządu angielskiego, wystosowane do Irlandczyków. Oznacza to — zdaniem dziennika — że parlament narodowy irlandzki nie chce brać na siebie odpowiedzialności za przyjęci lub odrzucenie warunków Lloyd Georgea, lecz pozostawia decyzję partjom.

—oo—

Niesłychanie rozpowszechnionym przez propagandę bolszewicką wśród robotników angielskich i francuskich mniemaniem, że Polska jest twierdzą reakcji wszechstronnej i ucisku socjalnego, trzeba było przeciwstawić wręcz przeciwne fakty. Starano się więc spopularyzować opracowane po angielsku i francusku broszury: O polskiem ustawodawstwie robotniczem, o reformie agrarnej, o zagadnieniach pracy, o zdobyczach politycznych kobiety polskiej. Doskonałem dopełnieniem tych prac jest broszura p. J. Kucharzewskiego pt. „Evolution de la nouvelle Pologne“. Na powyższe tematy został też rozesłany liczny szereg artykułów do pism zagranicznych, dla nawiązania zaś ściślejszych stosunków pomiędzy świeżo wyzwolonymi narodami, tak na południu, jak na północy Europy, wydawano „Jednodniówkę“ o Polsce. Bogato ilustrowana, dająca wszechstronny obraz tak naszego życia gospodarczego jak i kulturalnego, ukazała się ona dotąd w Jugosławji, w Bulgarji, na Łotwie i w Estonji, a w bliskiej przyszłości dotrze i do innych punktów zamierzonych. Podręcznikiem dla cudzoziemców, wydanym w celu ułatwienia im orjentowania się w naszych stosunkach, jest almanach francuski i angielski, charakteryzujący w sposób jasny i treściwy różne strony naszego życia i działalność. Poza tem wydział wydawniczy biura propagandy podjął cały szereg publikacji w celu zapoznania zagranicy z naszą kulturą, ze szczególnem uwzględnieniem jej swoistej wartości duchowej. Rozpoczęto wydanie antologji poetów i prozaików polskich w dwu językach obcych, jak również większą pracą p. Lorentowicza o literaturze polskiej i mniejszą o literaturze współczesnej. Wydrukowano zaś już, bądź do druku przygotowano prace: Adam Mickiewicz, son rôle dans la litterature polonaise et sa place dans la litterature mondiale, Kridla i tłumaczenie Monsalwatu A. Górskiego po angielsku i Norwida Jeliemty.

Albumy reprodukcji rzeźb i obrazów polskich, praca Simonówny o muzyce polskiej, Jarkowskiego o publicystyce polskiej, mają być dopełnieniem tego działu, który właściwie w stosunku do ogromu odnośnego materjału, jest dopiero zapoczątkowany. Starano się doraźnie uzupełnić go, umieszczając w prasie obcej liczne artykuły o plastyce polskiej, muzyce i literaturze.

Wystawa grafiki wysłana do głównych punktów zachodu i wystawa naszej sztuki współczesnej, urządzona obecnie w Paryżu, pod umiejętnym kierunkiem artystów: Wittiga i Ruszczyca, są ukoronowaniem tych zabiegów, jakie czyniła propaganda, aby przedstawić godnie nasz dorobek cywilizacyjny.

Nie zapomniano też i o tyle dziś popularnym filmie. Biuro P. Z. podjęło samodzielnie wykonywanie zdjęć z bogactw i piękności Polski, jej zabytków historycznych i architektonicznych. Dokonano też wiele zdjęć faktów i uroczystości aktualnych.

Dla praktycznego uzyskania zainteresowania się Polską, postanowiono wydać przewodnik w kilku językach, w redakcji znanego krajoznawcy M. Orłowicza. Powinny one przyciągnąć do nas cudzoziemców, Anglików szczególniej i wywołać ruch turystyczny, zwrócony w stronę krajów, których absolutna nieznajomość wśród państw zwycięskich, wprowadziła taki zamęt do układów dyplomatycznych i wywołała tyle niepożądanych i ujemnych postanowień.

Reasumując to, dojść musimy do wniosku, że propaganda była już na drodze do zrealizowania jak najszerszych zamiarów, w obecnem zaś, szybko przerwanem stadjum, potrafiła stworzyć ramy do dalszej, już silnie ugruntowanej akcji. Zdobyto spory zapas doświadczeń, zbadano grunt, ponawiązywano odpowiednie stosunki, wynaleziono znaczną liczbę osób zdolnych do współdziałania w tej ważnej sprawie. A przedewszystkiem musimy destrukcyjnej akcji wrogów przeciwstawić szczere a rzeczowe oświetlenie faktów, dotyczących naszego życia i jego rozwoju.

Tymczasem staje jej w poprzek — pomijając nasze katastrofalne braki ekonomiczne — nasza dziwna rozbieżność poglądów, która nie jest zdolna zogniskować się nawet w imperatywnym interesie państwa.

Cudzoziemcy zaczynają sobie coraz więcej lekceważyć informacje polskie. Sprzeczności ich wywołują naprzód zdziwienie, a potem niesmak. Włosi szczególniej, którzy potrafili w epoce swego zjednoczenia usunąć na bok osobiste i stanowe waśnie i utworzyć jednolity front obronny, nie mogą zrozumieć, dlaczego Polacy nie mogą się zdobyć na podobny wysiłek.

W Paryżu też przetrwały nadmiernie długo skutki polskich różnolitych nastrojów, których polityka emigrantów rosyjskich nie zaniedbała wyzyskać opory zaś niezadowolonych osobistych ambicji, „robiących tam politykę“ jednostek, rozprószyły się dopiero za ostatnim pobytem Naczelnika Państwa.

Jeden to dowód więcej, jak bardzo nam jest potrzebna uczciwa i bezinteresowna propaganda zagraniczna, uprawniona przez rząd, a będąca w ścisłym kontakcie z dążeniami społeczeństwa, umiejąca jego twórcze pierwiastki wyczuć i zrozumieć.

I. W. Kosmowski.

—oo—

Utrudnienia powrotu z Rosji.

Przedstawiciel agencji „East Express“ rozmawiał z przewodniczącym polskiej komisji repatrjacyjnej, który udzielił następujących informacji:

Stosunki władz sowieckich do repatrjantów Polaków wiele pozostawiają do życzenia. Przeszkody i niedogodności nie dają się wytłómaczyć jedynie trudnościami natury technicznej. Ze strony polskiej chciano oddać władzom sowieckim do rozporządzenia część naszego taboru kolejowego celem ułatwienia dowozu repatrjantów, władze te jednak odpowiedziały odmownie. Centralne władze bolszewickie nie mogą ukrócić konfiskat mienia reemigrantów polskich przez celników nadgranicznych.

Co się tyczy przeciążenia naszych obozów repatriacyjnych, stwierdzić istotnie należy, że wywołane jest ono przez powstrzymywanie w ciągu dłuższego czasu, a następnie masowe dopuszczenie reemigrantów do Polski. Nastręczyły się trudności organizacyjne, aprowizacyjne, tudzież sanitarne w naszych obozach dla reemigrantów, który jednokrotnie wyrażają swe niezadowolenie. Celem zaradzenia temu odtąd przyjmować się będzie dziennie najwyżej 2.000 reemigrantów którzy podlegać będą 5-dniowej kwarantannie.

O wyjazd do Polski zgłosiło się w Rosji około 300 tysięcy osób. Przejechało granicę 82 tys. Jeńców rosyjskich wysłano do Rosji około 40.000. Jeńców zaś naszych w Rsji pozostaje 7 do 8 tys. W Mińsku Litewskim jest obecnie 30.000 repatrjantów, którzy oczekują na wyjazd do Polski.

—oo—

Kaukaz pod rządami sowietów.

Na Kaukazie i w pogranicznych okolicach toczy się przeciw sowietom zawzięta walka na tle narodowem i ekonomicznem.

Szczególnie trudną jest pozycja sowietów w Armenji. Cały szereg powstań, wywołanych przez czynniki narodowe, szczególniej przez partję Dasznakoutiun (mienszewicy), których zgniecenie jest bardzo utrudnione, zważywszy na górzystość kraju, zmusił władze sowieckie do ustępów i przybicy. Oddziały karne regularnej armji rosyjskiej zniszczyły i zburzyły cały szereg miejscowości, czerezwyczajka rozstrzeliwa na lewo i na prawo. Nic dziwnego, że kwitnąca Armenja zmienia się powoli w pustynię. Nielepiej się dzieje w Aserbejdżanie. Tu bardzo jaskrawo się uwydatnia walka na tle narodowem. Sowiety — to Rosja, ich przeciwnicy — to Tatarzy-mahometanie.

Największą nienawiść sowiety wywołują przez swą t. zw. „politykę naftową“. Wszystkie

---

MICHAŁ ROLLE. 2

Niewiasty kresowe.

—o—

(Ciąg dalszy).

By jednak majorówna w ciągu dnia nie zwalniała więzów, własnoręcznie umieszczał na związanych sznurkach swoje pieczęcie rodowe, które córka miała mu prezentować przed udaniem się na spoczynek — — nienaruszone.

Czego jednak nie dokaże spryt niewieści! Panna Marjanna przecinała zręcznie sznurowadła, a manipulacja taka pozwalała jej używać względnej swobody bez uszkodzenia pieczątek. — Wprawdzie uśmieszek ironiczny błąkał się jej na ustach podczas codziennych rannych operacji z gorsetem, major jednak go nie zauważył i tryumfował w duchu z odniesionego nad niekiełznaną córą zwycięstwa.

Tryumfwał do czasu.

Przekonawszy się o wyprowadzeniu siebie w pole, zawrzał gniewem. Majorówna zaproszona została do kancelarji rodzica, gdzie przy zamkniętych drzwiach odbyła się bolesna egzekucja. Panna zacięła zęby, ani na moment się nie skrzywiła, wyszedłszy jednak z pokoju niewyrozumiałego na fantazje i kaprysy niewieście ojca, cisnęła gorsetem energicznie w kąt i już go na sobie do zgonu ani chwili nie miała.

Ojciec ustąpił; nie mógł przecież hańbiącej panny na wydaniu egzekucji powtarzać codziennie, choć takie zlekceważenie jedynego regulatora w życiu: subordynacji, bolało go niepomiernie. Umarł też przed upływem roku, majorówna zaś, nie przywiązując najmniejszej wagi do wszelkiego rodzaju świecidełek, stopiła jego akselbanty i z otrzymanego w ten sposób srebra kazała wykuć podkowy dla ulubionego konia, na którym uganiała po polach za zającami, lub po ostępach leśnych, polując z zapałem na wilki.

Przysłowie: „Każda potwora znajdzie swego adoratora“ — raz jeszcze stwierdzić się miało niezbicie.

Ku obrzymiemu zdziwieniu samej panny Marjanny, nie mówiąc już o rodzinie i domowem otoczeniu — stanął w salonie amator do jej ręki.

Majorówna w pierwszej chwili skamieniała formalnie, chyba nie pod wpływem uczucia, rozpierającego jej pierś dziewiczą; potem kładąc olbrzymią swą łapę na ramieniu lekkomyślnego młodzieńca, przemówiła doń twardo:

— Panie Michale, lubię pana, więc nic złego panu się nie stanie. Proszę jednak powiedzieć innym młodym ludziom, którzyby się ośmielić zapragnęli do uczynienia podobnie nierozważnego kroku, że gdyby mi się który z nich oświadczył, każę mu dać dwadzieścia pięć nahajów na środku stajni.

Pan Michał umknął politycznie z przed strasznego oblicza wojowniczej panny Marjanny, przeżegnał się w bramie dworskiej z pewną ulgą, milczeć o całej aferze nie myślał, przestrogi atoli jego nie wywierały pożądanego wrażenia.

„Strachy na lachy“ — powiedział sobie buńczucznie pan Ksawery, znany w powiecie zjadacz serc niewieścich i czwórką przepysznych siwków zajechał w szalonym pędzie przed podjazd dworu.

Przepadał za końmi i polowaniem, z zapałem uprawiał wszelkiego rodzaju sporty, budziła się więc w nim słaba nadzieja, że na tym gruncie pozyska sympatje, a powoli i serce oryginalnej bezsprzecznie stepowej rusałki.

Skoro całe towarzystwo zasiadło na tarasie do podwieczorku, podszedł do rozbawionego pana Ksawerego jego zaufany furman z piorunującą wieścią, iż siwki — wprowadzone do stajni — padły trupem u żłobu.

Konfarz skrzywił się; tak pięknej czwórki dobrać nie łatwo, najeździł się po jarmarkach i dalekich nawet sąsiadach dobrze, nim ją wreszcie zdobył; nie chcąc jednak nieszczęściem swojem nudzić towarzystwa i martwić panny Marjanny, wielbicielki „wdzięków“ końskich, mruknął tylko: „wywleć konie daleko w pole, pościągać skóry“— i wrócił do stołu, nie dając po sobie poznać doznanej przykrości i nie byle jakiej straty.

Wynagrodzi mu wszystko sowicie „rączka“ panny Marjanny.

Nastała chwila straszna...

(C. d. n.)

źródła naftowe są „unarodowione“ (oczywiście na rzecz narodu rosyjskiego) i praca tam odbywa się pod baczną ochroną silnych oddziałów regularnej armji, zaś dla bezpieczeństwa wszystko jest otoczone drutami kolczastymi. Wydobytą naftę odstawiają albo specjalnemi barkami przez morze Kaspijskie i Wołgę na północ, albo w cysternach kolejowych do Batumu i Noworosyjska (rurociąg naftowy jest zepsuty i naprawia się). W rezultacie naród tatarski Aserbejdżanu, właściciel wszystkich tych bogactw, ma naftę na kartki w dość ograniczonej ilości.

Ciekawem zjawiskiem jest to, iż władze wojskowe sowjeckie ciągle są w strachu, że nastąpi jakiś „desant“ wojsk ententy lub Wrangla na Kaukazie. Na całem wybrzeżu stoją wzmocnione oddziały wywiadowcze, we właściwych miejscach ustawiono artylerję i reflektory.

—oo—

Kłopoty „państwa“ żydowskiego.

Korespondent „Times'u“ wskazuje szerzenie się nieporządku w Palestynie z powodu nieodpowiedniego funkcjonowania minimalnej zresztą liczby służby bezpieczeństwa. Ludność żydowska narażona jest na często powtarzające się napady ze strony Arabów. Rząd palestyński znanego Herberta Samuelsa stracił prestige dzięki niezdecydowanej polityce. Nie posiada zaufania ludności arabskiej, ani żydowskiej. Rząd palestyński stworzył wprawdzie żandarmerję, lecz ta z powodu swej szczupłej liczby nie odpowiada swym zadaniom.

Korespondent ten jest zdania, że stosunki w Palestynie, a zwłaszcza wrogie zachowanie Arabów wobec ludności żydowskiej, nie ulegną zmianie, póki nie uświadomi się ludności arabskiej, że bezpodstawne są twierdzenia o zaprzedaniu się angielskiego rządu sjonistom i dopóki nie utworzy się rządu w Palestynie, który oprze się na woli ludności i proporcjonalnem przedstawicielstwie.

—oo—

Nad łożem konającej.

Mgła z frazesów, brzmiących na nutę humanitarną, wzywających Europę do niesienia pomocy ginącym z głodu — zaczyna rozwiewać się powoli. Piękne hasła ustępują miejsca cynizmowi okazywanemu z dnia na dzień progresywniej przez rząd bolszewicki.

O ile bowiem groza położenia występuje coraz potężniej — rząd bolszewicki troszczy się coraz usilniej o jedno: o prerogatywy swej władzy i o utrudnienie rzeczywistej pomocy konającej z głodu Rosji.

Jak nam donosi „Wola Rosji“, w Moskwie już wre agitacja pośród komunistów przeciw komitetom ratowniczym, które w rzeczywistości nigdy nie były i nie są samodzielne. „Komitety te — mówi korespondent cytowanego pisma — zdane są tylko na pomoc zagranicy“.

I w piśmie p. P. N. Miljukowa znajdujemy obfity materjał, niweczący ten optymistyczny nastrój, który wyróżniał je od wszystkich innych pism, gdy mówiło się o akcji ratowniczej. Wprawdzie jedna z warszawskich agencji donosi dzisiaj, jakoby Miljukow na wezwanie komitetu i za zgodą sowietów wybrał się do Moskwy, lecz sądzimy, że nawet „Posledniia Nowosti“ (Ostatnie wiadomości — przyp. tłum.) nie powtórzą tej notatki, pozbawionej wszelkich podstaw i wprost nieprawdopodobnej.

Bolszewicy targują się zapamiętale, a tuż za nimi leżą pola spalone, ogromne przestrzenie ugoru nieobsianego, puste i walące się spichrze.... a na tem tle niezliczone, smutne cmentarzyska miast, wsi i wiosek! Mimo to jednak stawiają swe warunki, a Litwinow ma nawet odwagę grozić (!!) p. Brownowi zburzeniem układów w Rydze! Między masy robotnicze Zachodu rzucono kłamliwe zapewnienia, że „Rosja gotowa (!!) przyjąć pomoc Europy“, lecz ta kapitalistyczna Europa, korzystając z chwili krytycznej, pragnie wywrzeć nacisk na bolszewicką Rosję. Nawet w rezolucji, przyjętej przez amsterdamską międzynarodówkę wdać piętno tej podstępnej agitacji.

Przyznać trzeba jednak, że nie tylko rząd sowiecki przyjął na siebie rolę Schylockca. Oto L. George, polityk czystej krwi, przedstawiciel europejskiej kultury, łączy kwestję pomocy dla konającej Rosji ściśle z kwestją porozumienia się i ugody handlowej z Rosją bolszewicką.

Bolszewikom dobrze z tem, starają się nawet i Francję urobić dla siebie, co widzimy z wystąpień p. Cziczerina w „L'humanite“, a L. George sekunduje dzielnie, mówiąc, pełen sentymentu, o tej „ofiarnej Francji, w której setki tysięcy oddały ostatnie sous na rzecz głodnej Rosji“.

Rozwija się handel i spekulacja na chciwość konkurentów, zaś rząd bolszewicki coraz wyraźniej pod kwestję pomocy głodnych — podsuwa kwestję swego regime'u.

I ta mądra, stara Europa, do tej pory nie mogła zorjentować się, że Rosja bolszewicka nie może ani dać surowca, ani kupować, ani sprzedawać, ani wegetować nawet — ona może pod ich rządami tylko.... powoli konać!

L. Ż.

Sprawa Szczawnicy.

Jeszcze w końcu 1919 r. pojawił się w „Nowej Polsce“ artykuł, w którym przypomniano sprawę Szczawnicy, jej sprzedaż przez Akademję Umiejętności P. Stadnickiemu za cenę bardzo niską i to wbrew wyraźnemu zastrzeżeniu w zapisie fundacyjnym Szalaya, który oddał to zdrojowisko Akademji pod warunkiem, by nigdy w inne ręce nie było oddane. Podniesiono przytem w „Nowej Polsce“ zaniedbanie Szczawnicy, tej perły wód polskich, przez nowego właściciela i domagano się, by Sejm w drodze ustawodawczej odebrał to zdrojowisko P. Stadnickiemu i przywrócił je Akademji, czy też objął w zarząd państwowy.

Wkrótce po tym artykule, powtórzonym przez wiele innych czasopism, wnieśli posłowie ludowi w Sejmie wniosek o upaństwowienie Szczawnicy. Wniosek odesłano do Komisji sanitarnej.

W czerwcu b. r. przypomniała się na nowo sprawa Szczawnicy opinji publicznej, gdyż Ministerstwo Zdrowia poparło wnioski poselskie o upaństwowienie Szczawnicy ze względu na jej karygodne zaniedbanie a Sejmowa Komisja sanitarna wyłoniła podkomisję, która udała się do Szczawnicy w połowie czerwca b. r. w celu zbadania na miejscu zarzucanych właścicielowi zaniedbań. Za powrotem tej delegacji do Warszawy Komisja uchwaliła odrzucić wszystkie wnioski poselskie, domagające się upaństwowienia Szczawnicy, jako nieuzasadnione a wstrzymujące normalny obecnie rozwój Szczawnicy.

Z powodu takiej uchwały Komisji ci sami „miłośnicy Szczawnicy“, którzy w roku 1919 wszczęli w „Nowej Polsce“ kampanję o jej upaństwowienie, obecnie wznowili akcję na łamach jednego z pism lwowskich, zapowiadają nieustępną walkę, wyrażając zarazem zdziwienie, że Komisja sanitarna stanęła w sprzeczności z opinją Ministerstwa Zdrowia.

Zasięgnęliśmy w tej sprawie informacji od osoby kompetentnej i podajemy je poniżej, gdyż uważamy, że opinja publiczna powinna otrzymać wyjaśnienia co do przebiegu dochodzeń, tak żywo społeczeństwo obchodzących.

Otóż Ministerstwo Zdrowia oświadczyło się za upaństwowieniem Szczawnicy po myśli wniosku posłów ludowych, opierając się na stwierdzonem w r. 1919 przez wizytację sanitarną fakcie nadzwyczajnego podówczas zaniedbania tego zdrojowiska. Z łona Komisji sanitarnej zjechali na ponowną wizytację Szczawnicy w połowie czerwca b. r tylko posłowie Dr. Rottermund i pos. Roj a towarzyszyli im na miejscu referent zdrojownictwa w Ministerstwie Zdrowia Dr. Simon, Dyrektor okręgowego Urzędu Zdrowia Dr. Mikołajski, lekarz powiatowy z N. Sącza Dr. Kułakowski, starosta z N. Targu Trześniowski i lekarze zdrojowi w Szczawnicy.

Komisja Sejmowa zastała w Szczawnicy stosunki zupełnie odmienne, niż w r. 1919 panowały. W całym zakładzie stwierdzono czystość i porządek, wszystkie budynki znaleziono odnowione, należycie umeblowane, masowe kwatery skasowane, łazienki, wziewalnie odrestaurowane, otoczenie źródeł uporządkowane, park w należytym stanie utrzymany, służbę czystą.

Zastano nadto instalację światła elektrycznego, znacznym kosztem wprowadzoną w sezonie obecnym a w jednej willi zakładowej syfonowe klozety.

Po obejrzeniu zakładu przewodniczący Komisji Dr. Rottermund zwołał na osobną konferencję członków Komisji zdrojowej jak również lekarzy miejscowych Dr. Stachiewicza, Dr. Włyńskiego i Dr. Kołaczkowskiego i właściciela zakładu p. Stadnickiego.

P. Stadnicki z góry zaznaczył, że nabył Szczawnicę nie dla sysku, lecz w chęci służenia zdrojownictwu i że poddaje się w zupełności orzeczeniu Komisji i Sejmu, gotów każdej chwili oddać zakład w inne ręce. Opowiedział o swoich planach inwestycyjnych, opracowanych w pierwszych latach dzierżawy, o ujęciu nowem źródeł, przygotowaniach do kanalizacji i wodociągu, o znacznem rozszerzeniu parku, odnowieniem will i urządzeń.

Pos. Dr. Rottermund przedstawił konferencji, że zarzuty, podniesione przeciw P. Stadnickiemu są dwojakiego rodzaju. Jedne zarzuty odnoszą się do nabycia Szczawnicy wbrew woli fundatora, za niską cenę Szczawnicy a w tem łączy się wniosek o unieważnienie w drodze ustawodawczej tego kupna, względnie o upaństwowienie Szczawnicy. Te zarzuty i wnioski nie należą do kompetencji Komisji sanitarnej, lecz muszą być rozpatrzone przez prawników.

Komisję sanitarną obchodzą jedynie zarzuty innego rodzaju, mianowicie co do rzekomego zaniedbywania Szczawnicy przez właściciela, wskutek czego ma zagrażać upadek zdrojowiska i ma zachodzić konieczność interwencji Państwa.

Gotowa już i przedyskutowana w Komisji sanitarnej Sejmu ustawa o zdrojowiskach przewiduje dostateczne rygory na tego rodzaju zaniedbania i postanawia wywłaszczenie zdrojowiska na rzecz Państwa, jeśli właściciel w wyznaczonym mu terminie nie usunie braków i zaniedbań. Ta ustawa oczywiście i do Szczawnicy znajdzie zastosowanie.

Obecnie więc chodzi o stwierdzenie, czy w Szczawnicy są takie zaniedbania, któreby groziły doraźnie upadkiem zdrojowiska, wobec czego nie możnaby wyczekiwać wejście w życie ustawy zdrojowej i jej rygorów, lecz już teraz bezzwłocznie należałoby zdrojowisko to ze względu na dobro publiczne uspołecznić i upaństwowić.

Na tak sformułowane pytanie żaden głos twierdzący wśród zebrania się nie odezwał.

Najważniejszem zaniedbaniem Szczawnicy jest brak kanalizacji i wodociągów. Właściciel krzątał się około tych niezbędnych inwestycji w pierwszych latach swej gospodarki i szkoda, że ich przed wojną nie wykonał, co wtedy było możliwem stosunkowo niewielkim kosztem. Obecnie te konieczne urządzenia zdrowotne będą wymagały wielkich wkładów i właściciel musi się na nie zdecydować. Wznowiona jego ruchliwość w obecnym sezonie każe wróżyć, że nawet i bez przymusu ustawowego do wykonania tych wielce kosztownych prac przystąpi w dobrze zrozumianym własnym interesie, jak i w interesie rozwoju Szczawnicy.

Dla bezstronności nadmienić jeszcze należy, że zaniedbanie w r. 1919 usprawiedliwia zarząd zakładu ówczesną wojną z Ukraińcami i niepokojami w Czechosłowacji. Zarząd w r. 1919 nie przygotowywał sezonu, bo nie spodziewał się, że ktokolwiek do Szczawnicy na kurację przybędzie wśród ogólnego popłochu wojennego, gdy z nad granicy czechosłowackiej dolatywały odgłosy strzałów armatnich.

Stwierdzić też trzeba, że wizytacja sanitarna w roku następnym zanotowała już widoczną poprawę stosunków.

STAN OBLĘŻENIA W BESARABJI.

Bukareszt. (PAT.). Stan oblężenia w Besarabji został rozszerzony na Kiszyniew i okolicę.

ROZRUCHY W INDJACH.

Londyn. (PAT.). Wedle doniesień z Kalkuty, powstańcy w Madras przecięli linje telefoniczne i linję południowej kolei indyjskiej. Przyszło do starć z policją i wojskiem, przyczem 2 oficerowie i 2 policjanc. zginęli. Powstańcy zaczęli plądrować. Z Kalkuty odszedł pociąg z pomocą dla miejscowości objętych niepokojem.

—o—

Na Górnym Śląsku.

TERROR NIEMIECKI NA G. ŚLĄSKU SZALEJE.

Bytom. (EE.) Terror niemiecki w powiecie kozielskim i głupczyckim wzmógł się w ostatnich czasach ogromnie. Wojska koalicyjne są wobec tego bezsilne. Wojska włoskie przypatrują się obojętnie ćwiczeniom Reichswehry. Niemcy sypią nawet okopy zwrócone na wschód.

Organizacje niemieckie w powiecie raciborskim, otrzymały posiłki około 2.000 ludzi. Od tego czasu napady na ludność polską wzmogły się znacznie.

WŁOCHY UWAŻAJĄ ZDANIE LIGI NARODÓW O GÓRNYM ŚLĄSKU ZA DEFINITYWNE.

Rzym. (EE.) Premier włoski Bonnoni oświadczył przedstawicielom prasy, że Liga Narodów przedstawi swą opinję Radzie Najwyższej, która opinji tej udzieli sankcji wykonawczej. Wyrok L. N. będzie wyrokiem sądu rozjemczego.

POKAZUJĄ PAZURY.

Gdańsk. (PAT.). „Danziger Ztg." donosi z Wrocławia, że w powiecie oleskim przyszło do starcia pomiędzy wojskiem angielskiem a samoobroną niemiecką. Szczegółów brak.

UZUPEŁNIENIE TEKSTU KONSTYTUCJI GDAŃSKIEJ.

Gdańsk. (PAT.). Dzienniki tutejsze donoszą, że Rada Ligi Narodów postanowiła uzupełnić tekst konstytucji gdańskiej w sposób następujący: Prezydent i 7 czynnych senatorów będą wybrani przez parlament na przeciąg 4 lat. Wybór nie może być dokonany przed upływem 6 miesięcy albo później, niż w 12 miesięcy po rozpoczęciu okresu wyborczego parlamentu. Wszyscy senatorowie obejmują urzędowanie po upływie roku od rozpoczęcia okresu prawodawczego parlamentu. Kompetencje urzędowe prezydenta i 7 senatorów urzędujących wygasają po upływie roku od rozpoczęcia okresu wyborczego świeżo wybranego parlamentu. W razie ustąpienia lub śmierci, którego z urzędujących senatorów będzie wybrany zastępca na pozostały okres urzędowania.

USTAWA DLA OFICERÓW.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu wczorajszem przyjęła projekt ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. oraz projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem wojskowych i ich rodzin.

DALSZY SPADEK MARKI POLSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) W dniu wczorajszym tj. we wtorek na nieurzędowej giełdzie warszawskiej nastąpiła znaczna i bezpodstawna haussa waluty obcej. Marki niemieckie doszły do 33, a dolary do 2900!

FRANCUSKO-POLSKI UKŁAD NAFTOWY.

Paryż. (EE.) Radio. Podpisanie polsko-francuskiego układu naftowego oczekują w dniach najbliższych. Podobno układ ten jest korzystny dla Polski i nie krępuje wywozu. Przywileje mają być rozciągnięte nie tylko na firmy francuskie, lecz i obce, pracujące pod kapitałem francuskim.

SŁOWACZYZNA RUSZA SIĘ.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ruch niepodległościowy słowacki ogarnia coraz liczniejsze rzesze narodu słowackiego. W toku jest utworzenie reprezentacji dyplomatycznych niepodległej republiki słowackiej w Budapeszcie, Wiedniu i Paryżu.

ROSJA ZAOPATRUJE SIĘ W NIEZBĘDNE ARTYKUŁY.

Helsingfors. (EE). Rząd sowjetów zakupił w Finlandji za 28 miljonów marek fińskich papieru i za 4 miljony mk. siekier.

SOWIETY DZIELNIE WSPIERAJĄ PRZEMYSŁ NIEMIECKI.

Helsingfors. (EE.) W tutejszych sferach kupieckich utrzymują, że konkurencja niemiecka wyparła zupełnie przemysł angielski i szwedzki z rynków sowieckich. Stinnes miał otrzymać w Rosji znaczne koncesje, natomiast Anglicy i Amerykanie poza drobnemi koncesjami nie uzyskali żadnych poważniejszych ustępstw ze strony sowieckiej.

Z TERENU WALKI GRECKO-TURECKIEJ.

Poldhu. (PAT.) Grecy pomimo niewątpliwych sukcesów musieli osłabić się przez oddalanie się od swych podstaw operacyjnych i muszą się liczyć jeszcze z naporem Kemalistów. Przybycie gen. Papoulusa, głównodowodzącego wojsk greckich, oraz świeżych dywizji świadczyłoby o zamierzonej nowej ofenzywie greckiej w kierunku Angory.

TURCY OSŁABIAJĄ NAPÓR NIEPRZYJAC.

Paryż. (EE.) Nadeszła tu wiadomość, że opór Turków pod Gorgima jest coraz energiczniejszy. W walkach po stronie tureckiej biorą udział dywizje kaukaska i cylicyjska. Wojska tureckie zajęły stanowiska bardzo silne i wciąż je umacniają niezbędnej wobec stwierdzonych wypadków chorób zakaźnych.

Co do składu ilościowego transportów reewakuacyjnych, to nadmierny udział nie-Polaków w tych transportach tłómaczyć należy tem, że jesteśmy obowiązani przyjmować nietylko reemigrantów Polaków, lecz wogóle osoby, przynależne terytorjalnie do Polski. Powraca np. znaczna liczba Białorusinów oraz żydów i staroobrzędowców. Niektórzy reemigranci odsyłani są do państw bałtyckich.

ZGROMADZENIE NARODOWE W ANGORZE ROZWIĄZANE.

Wiedeń. (EE). Z Konstantynopola donoszą, że Mustafa Kemal po objęciu naczelnego dowództwa nad armią Angory rozwiązał Zgromadzenie narodowe w Angorze.

ANGLJA W OBAWIE O KONKURENCJĘ HANDLOWĄ NIEMIEC.

Londyn. (EE). Rząd Rzeszy zabiegał o przyznanie prawa importu pewnych produktów z dawnych kolonji niemieckich. Anglja zajęła stanowisko odmowne w obawie konkurencji niemieckiej.

Fala strajkowa.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Stolica Rzplitej polskiej znajduje się w ciągu dni ostatnich pod znakiem strajków. W dalszym ciągu trwa strajk tramwajarzy, a poszczególne związki robotników miejskich i urzędników wręczyły w dniu wczorajszym Magistratowi memorjały o uwzględnienie żądań o polepszeniu bytu z terminem prekluzyjnym we czwartek. Magistrat na naradzie odbytej we wtorek uchwalił życzenia pracowników uwzględnić o tyle o ile rząd udzieli pomocy finansowej miastu. W razie gdyby ta pomoc nie była dostateczną, dzisiaj, we środę wybuchnie strajk w gazowni, a we czwartek powszechny strajk miejski.

Warszawa. (EE). O godz. 2 zjawiła się w ratuszu delegacja pracowników zakładów miejskich z memorjałem żądającym podwyżki płac. Jako termin ostateczny naznaczono czwartek. W dniu tym w razie odmowy wybuchnie strajk. Memorjał przedłożony ma również charakter polityczny.

Gdańsk. (PAT.). Ruch kolejowy z Gdańska do Poznania przerwany. Pociągi do Wejherowa kursują przy pomocy wojska i części niestrajkującego personalu. Połączenie z Warszawą utrzymane. Kursują pociągi kurjerskie tam i z powrotem, jakkolwiek przychodzą i odchodzą z opóźnieniem.

KOLEJARZE WIELKOPOLSCY DYKTUJĄ WARUNKI I GROŻĄ W RAZIE NIEPRZYJĘCIA ICH.

Warszawa. (EE.) Radio. Ruch strajkowy rozszerza się na Pomorze. Kolejarze poznańscy grożą, że w razie militaryzacji kolejarzy będzie proklamowany strajk generalny. Strajk objął wszystkie linje pomorskie z wyjątkiem. Grudziądz—Chełmże i Grudziądz—Działdowo. W kierunku południowym strajk dotarł do Lodzi. Minister Sosnkowski o północy wyjechał do Grudziądza. W dyrekcji warszawskiej ruch kolejowy normalny. Pociągi dochodzą do Aleksandrowa i Kalisza. Ministrowie Darowski i Trzciński wyjechali samochodem do Poznania. W drodze samochód uległ uszkodzeniu, tak że przybyli tam z opóźnieniem.

ENERGICZNE STANOWISKO RZĄDU NIE DOPUŚCI DO STRAJKU GENERALNEGO.

Warszawa. (EE). „Kurjer Warsz." otrzymał wiadomość o możliwości wybuchu strajku powszechnego. Są jednak widoki, że i strajk powstrzymany będzie z całą energią.

NADZIEJA ZLIKWIDOWANIA KOLEJOWEGO STRAJKU W B. DZIELNICY PRUSKIEJ.

Poznań. (PAT.) Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej komunikuje: Dziś w godzinach popołudniowych odbyła się konferencja z przedstawicielami związków zawodowych kolejarzy w sprawie likwidacji strajku kolejowego. Dyskusje cechował nastrój bardzo poważny, tak, że istnieje nadzieja szybkiego zlikwidowania strajku. Są uzasadnione nadzieje, że konferencja ta doprowadzi do likwidacji strajku.

Przez szkło powiększające.

SOLIDARNOŚĆ.

P. Briand zapewnia świat o tem, że solidarność międzysojusznicza wyszła z konferencji paryskiej nietknięta. Słyszeliśmy już coś podobnego z ust łabędzia walijskiego L. Georgea. Właśnie jednak dlatego, że polityka jest grą słów, które maskują grę zupełnie innych pojęć — wątpimy w tę solidarność. Widzimy bowiem, że wyszła ona z ogniowej próby konferencji paryskiej podziurawiona jak sito, tak że musiano ją oddać do łatania takiemu notorycznemu partaczowi, jak Liga Narodów. **Arjel.**

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Bartłomieja ap.; gr. kat. Jewpla. Jutro rz. kat. Ludwika Kr.; gr. kat. Folja m. — Wschód słońca 4.29, zachód 6.25.

Repertuar teatru miejskiego.

W środę »Aida«, występ J. Majerskiego, artysty opery zagranicznych.

W czwartek „Rigoletto", występ A. Wesołowskiego.

W piątek »Dziewczyna z Holandji«, operetka Kalmana. Premiera.

W sobotę „Dziewczyna z Holandji", operetka.

We Lwowie.

— Zjazd dziennikarzy we Lwowie przystąpi niebawem do ostatecznego ustalenia programu zjazdu, który wraz z wycieczkami do Drohowyża (zwiedzenie tamtejszego zakładu fundacji hr. Skarbka), Borysławia i ewentualnie Truskawca obejmuje pięć dni od 23. do 27. września b. r. Pierwsze dwa dni poświęcone będą obradom, dzień trzeci otwarciu i zwiedzeniu Targów wschodnich. W zjeździe mogą uczestniczyć tylko delegaci zrzeszeń dziennikarskich, a więc syndykatów i towarzystw pokrewnych. Termin zgłoszeń upływa z końcem sierpnia br. W pierwszej połowie września będą rozesłane wszystkim delegatom karty uczestnictwa wraz z szczegółowym programem zjazdu, bilety kolejowe i odznaki. Rozmieszczeniem gości we Lwowie zajmie się osobna komisja kwaterunkowa.

— W sprawie mieszkań dla uczestników Targów wschodnich. Przed kilku dniami ogłoszono plakatami apel do mieszkańców miasta Lwowa z zaproszeniem do zgłaszania mieszkań dla przyjezdnych na Targi wschodnie. Na skutek tego zaproszenia wpływają wprawdzie zgłoszenia, ale wiele osób wyraża przytem obawę, czy pokoje te następnie nie zostaną przez magistrat zarekwirowane na inne cele. W porozumieniu z prezydjum miasta Lwowa zapewnia tedy niniejszem Rada nadzorcza Targów wschodnich wszystkich obywateli, że obawy te są zupełnie nieuzasadnione. Pokoje, odstąpione tylko na czas oznaczony dla przybywających gości, żadną miarą nie mogą uledz rekwizycji. Przeciwnie — mimo pobranego za nie wynagrodzenia — będzie odstąpienie części mieszkania uważane za dowód ofiary z własnych wygód przez kilkanaście dni, za chlubne udzielenie gościny obcym, za owocne przyczynienie się do rozwoju miasta. — Za Radę nadzorczą Targów wschod.: **Józef Neumann, M. Turski.**

— **Bezpłatne szczepienie ospy** odbywa się obecnie codziennie w biurze fizykatu miejskiego (ratusz, I p.) w godzinach przedpołudniowych i popołudniu od 4 do 6.

— **Akcja czyszczenia domów i mieszkań** objęła już wszystkie dzielnice miasta: pracuje 60 komitetów asanacyjnych, które ubogim rozdają bezpłatnie sodę, mydło i wapno. Rodziny, które wykonują zarządzenia obywatelskich komitetów, otrzymują premię czystości, tj. bieliznę. W wypadkach, gdzie nie wystarczy namowa komitetów obywatelskich wystąpi komisarz dzielnicowy ze środkami przymusowymi. Tworzą się dalsze komitety obywatelskie.

— **Bandyci w pow. rohatyńskim.** Przed niedawnym czasem uciekło parę burzliwego ducha jednostek z więzienia w Brzeżanach. Po przyłączeniu się do nich dezerterów, powstała w ten sposób szajka bandycka, która za pole działalności obrała powiat bóbrecki. W krótkim też przeciągu czasu zaznaczyła swą działalność szeregiem napadów zbrojnych i dłuższym jeszcze, kradzieży. Zarządzona przez władze obława, spełzła na niczem, albowiem brat jednego z bandytów, Mikołaj Katapulka ostrzegł bandę przed zasłużonym końcem, która przeniosła się na teren powiatu rohatyńskiego. U aresztowanego Katapulki znaleziono masę rzeczy skradzionych przez jego brata-bandytę. Jak śledztwo stwierdziło, olbrzymi wpływ w bandzie mają dwaj byli oficerowie armji ukraińskiej, należący do szajki. Pościg władz policyjnych jest wysoce utrudniony z powodu życzliwości, jaką okazuje ludność tamtejsza bandytom. Pomimo to, jednego z nich, Harasińskiego, aresztowano już.

— **Wypadek przy pracy.** Podczas zlewania w formy żelaza roztopionego w fabryce Zeleniewskiego wylało się żelazo na nogi zarobnicy Stefanji Seredyńskiej, lat 17. Po opatrzeniu ran przez stację ratunkową, odwieziono ją do szpitala.

— **Przygody fryzjera na chrzcinach.** Uradowany Wiktor Głódkim, fryzjer w hotelu Krakowskim z powodu przyjścia na świat potomka wpadł w uściski rzeźnika Podlowskiego tak nieszczęśliwie, że aż stacja ratunkowa musiała mu klajstrować głowę. Działo się to przy ul. Jacka 4.

— **Do zbiorów.** Agent pol. Hajnosz aresztował na placu Solskich Michała Czepichę recte Czerwień, obnoszącego worek skóry na buty, skradziony nieznanemu wieśniakowi na ul. Krakowskiej. — Ag. pol. Mulik aresztował na dworcu głównym Michała Leszczyńskiego, który przyjechał z Krakowa na występy złodziejskie. Przy rewizji znaleziono przy nim 31.800 mp. i dwie pary trzewików „zarobionych" podczas jazdy.

W Polsce i na świecie.

— **„Mateczka" Kozłowska zmarła.** W Płocku zmarła założycielka sekty marjawitów Kozłowska.

— **Krakowska obstrukcja.** Rada miejska spokojnego grodu podwawelskiego stała się widownią obstrukcji à la bp. parlament wiedeński. Onegdaj miała przyjść na porządek dzienny kwestja cennika tramwajowego i podwyżek płac robotników tramwajowych. Socjalistyczny klub zażądał 10 minutowej przerwy w celu otrzymania od prezydjum zapewnienia, że uznaje związek zawodowy tramwajarzy i że regulacja płac będzie przeprowadzoną w porozumieniu z tym związkiem. Skoro wniosek ten został odrzucony, socjaliści rozpoczęli obstrukcję. Radca dr. Müller wygłosił półtoragodzinne obstrukcyjne przemówienie. Radca dr. Lang (ND) stawia wniosek o ograniczenie czasu przemówień do pięciu minut. Wniosek przyjęto; wówczas radca Jasiński (soc.) wystąpił z ostrą krytyką uchwalonego już wniosku i oświadczył, że klub socjalistyczny opuszcza salę. Po demonstracyjnem opuszczeniu sali przez socjalistów okazało się, że brak kompletu. Wobec tego prez. Federowicz odroczył posiedzenie.

— **Arcypaskarz walutowy na wolności.** Donieśliśmy, że krakowski spekulant walutowy Jakób Halberstadt został wypuszczony na wolną stopę. Obecnie dowiaduje się „Goniec Krakowski", że Halberstadt złożył 5 miljonów marek kaucji. Jak nas informują w aferę Halberstadta jest wplątanych szereg osób z krakowskich sfer „finansowych".

— **Ministerstwo zdrowia kasują.** Ministerstwo skarbu pragnie zlikwidować ministerstwo zdrowia. Ministerstwo zdrowia, roztaczające na całą Polskę działalność uświadamiającą pod względem higienicznym i zapobiegawczym chorobom kosztuje 2 miljardy marek rocznie, a więc 3 razy mniej, niż policja. Skasowanie tego ministerstwa, gdyby zostało przeprowadzone, da więc oszczędności znikome, gdyż jasną jest rzeczą, że np. lekarze powiatowi istnieć muszą.

— **Zjazd małopolskich straży pożarnych w Rzeszowie** odbył się w dniach 13., 14. i 15. bm. Zjazdowi przewodniczył jako dotychczasowy naczelnik Kraj. Związku, prezydent miasta Lwowa, Józef Neumann, wszelkie sprawy zaś referował radca pożarnictwa Bolesław Wójcikiewicz. Na wstępie wśród burzliwych oklasków uchwalił zjazd wysłanie depeszy do Naczelnika Państwa i Marszałka Sejmu, wyrażającej słowa hołdu i czci Ojczyźnie. Zjazd uchwalił zmianę statutu Małopolskiego Związku straży pożarnych, przy którym mają pozostać nierozerwalnie wszystkie straże pożarne, operujące na terenach poszczególnych województw Małopolskich, a które za pośrednictwem Związku Małopolskiego, złączą się w jedną całość, tworząc w Warszawie „Główny Związek straży pożarnych Ziem Rzeczypospolitej Polskiej".

Osią obrad była kwestja zdobycia funduszów na cele małopolskiego pożarnictwa, w wyniku których zjazd domaga się opieki dla spraw pożarniczych od rządu, a wydatnego poparcia finansowego ze strony Tow. ubezpieczeniowych, a w szczególności Państw. dyrekcji ubezpieczeń w Warszawie, która w myśl uchwały Sejmu, rozciągnęła swą działalność na teren Małopolski.

Przy sposobności Zjazdu odbyło niezwykłą uroczystość dekoracji gwiazdami pamiątkowemi zasłużonych pracowników na niwie pożarnictwa. Nastąpiły wybory do prezydjum małopolskiego Związku, do którego weszli pp. Józef Neumann i dr. Bronisław Krogulski.

— **Pierwsza publiczna stacja radjotelegrafu** dla powszechnego użytku pocztowego ma być otwartą w pobliżu Oxfordu. Promień jej działania sięgać będzie na 2000 mil morskich.

— **Kongres astronomów.** Wczoraj rozpoczął się w Poczdamie międzynarodowy kongres astronomów.

KOMUNIKATY.

Krwawe dni Złoczowa 1919. Komitet budowy pomnika-grobowca dla ofiar krwawych dni Złoczowa z roku 1919, postanowił wydać broszurę z dokładnym opisem rządów ukraińskich w Złoczowie, która ma obejmować także spis wszystkich Polaków z powodów politycznych uwięzionych w Złoczowie przez Ukraińców. Ponieważ wielu z nich adresy dziś nie są znane, prosimy tą drogą o bezzwłoczne nadesłanie pod adresem Polsk. Towarzystwa Narodowego w Złoczowie wypełnionego następującego kwestionarjusza: 1) imię i nazwisko uwięzionego, 2) miejsce zamieszkania, 3) wiek, 4) zawód, 5) kiedy i pod jakim zarzutem uwięziony, 6) kiedy i na jakiej podstawie uwolniony, 7) szczególne udręczenia, jakie przechodził, 8) jacy byli współtowarzysze więzienia. P. S. O ileby współtowarzysze więzienia nie otrzymali kwestjonarjusza do wypełnienia, raczy W. Pan im go przesłać w celu wypełnienia i odesłania pod adresem Organizacji Narodowej w Złoczowie.

—o—

Zaległe podatki. Izba skarbowa przypomina, że z końcem bieżącego miesiąca upływa termin spłaty wszelkich zaległych podatków i należytości bezpośrednich bez obowiązku opłacania nadzwyczajnych kar za zwłokę od wymierzonych a w terminie nie zapłaconych podatków i należytości, jakie będą się liczyły od 1. września b. r. na podstawie ustawy z 7. czerwca 1921 nr. Dz. U. 57, poz. 357, a które wynoszą do 48 proc. rocznie od zaległej należytości skarbowej, nie licząc równie wysokich kosztów egzekucyjnych.

—oo—

Komunikaty.

W SPRAWIE WYKŁADU „CO BĘDZIE, GDY IZRAEL SIĘ OBUDZI."

(Wyjaśnienie Presbiterjum Gminy Ewangelickiej we Lwowie.)

W sprawie wykładu pod powyższym tytułem, który z początkiem bm. odbył się w kościele ewangelickim, i który tak żywo poruszył opinję społeczeństwa naszego kraju i dał impuls do słusznego zupełnie oburzenia, podpisane presbiterjum gminy ewangelickiej we Lwowie pozwala sobie przesłać następujące wyjaśnienie:

Wikary ks. Ladenberger, który podczas nieobecności proboszcza gminy, bawiącego na urlopie urzędowym, widocznie nie zorjentował się kim p. Gorodiszcz jest, skoro dał zezwolenie na ten wykład w kościele. Niestety i kurator gminy, p. Jan Stromenger, wówczas przebywał poza Lwowem, a pan Juljusz Friedrich zastępca kuratora, zmarł w połowie lipca br.

Podpisane presbiterjum stwierdza, że nieobecny Zarząd ewang. Zboru we Lwowie nie został zawiadomiony o odbyć się mającym wykładzie i że nigdy osobnikom takim, jak p. Gorodiszcz ambony i kościoła by nie oddał, by tam wygłaszano wykłady, obrażające uczucia religijne i narodowe słuchaczy chrześcijańskich.

Pana Gorodiszcza nie należało dopuścić do głosu w kościele ewangelickim, w którym kazania wygłaszali pasterze tacy, jak śp. superintendent Haase, obywatel honorowy miasta Lwowa i niezapomniany dotąd ks. senior Graf, chociażby już z tej prostej przyczyny, iż p. Gorodiszcz nie jest członkiem kościoła ewangelickiego. Jako rzekomy duszpasterz obcego nam wyznania nie miał prawa prosić o oddanie mu kościoła. Pan Gorodiszcz jest zwyczajnym żydem-wychrztą, pochodzącym z Rosji. Z osobnikiem tego rodzaju nie ma ewang. Zbór we Lwowie nic wspólnego.

Z prawdziwem poważaniem kreślę się
ks. dr. Rudolf Kesselring
proboszcz gminy ewang.

Lwów, 23. sierpnia 1921.

—o—

Studentom Wszechnicy lwówskiej podaje się do wiadomości, iż podania o mieszkania w Domu Akademickim należy wnieść najpóźniej do dnia 10. września br. Do podania dołączyć należy świadectwo ubóstwa. Wobec spodziewanego licznego napływu podań, a znikomej ilości wolnych miejsc ostrzega się kolegów, by niezależnie od poczynionych tu kroków, starali się o mieszkanie gdzieindziej. — Zarząd Domu Akad. im. A. Mickiewicza we Lwowie, ul. Lozińskiego 7.

TEATR GÓRNOŚLĄSKI.

Teatr górnośląski przy współudziale artystów scen krakowskich i lwówskich, urządza tournée po miastach Małopolski z historyczną sztuką w 8 odsłonach „Obrona Częstochowy". Dyrekcja teatru sprawiła do sztuki nowe dekoracje i rekwizyta, oraz uzupełniła kostjumy wedle wzorów historycznych. Mimo znacznych kosztów wystawy, ceny biletów stopu będą przystępne, a to ze względu na powracającą do szkół młodzież.

—o—

Ziemianie a ceny zboża.

Zjednoczenie Ziemian wschodniej Małopolski rozumiejąc, że nagłe wprowadzenie wolnego handlu ziemiopłodami bez należytego ze strony czynników kompetentnych przygotowania, stworzyło poważną bardzo sytuację dla szerokich kół konsumentów i poczuwając się w tej ważnej chwili do spełnienia obowiązku wobec Ojczyzny i społeczeństwa, postanowiło rozwinąć energiczną akcję, mającą na celu przyczynienie się ze swej strony do niedopuszczenia wyśrubowywania cen ziemiopłodów poza granice słuszności, przez dostarczanie bezpośrednio konsumentom ziemiopłodów, na czas i po cenach realnych, opartych na zwrocie producentowi kosztów produkcji i na godziwym zarobku.

Akcję tę postanowiło Zjednoczenie Ziemian wszcząć i przeprowadzić pomimo pełnej świadomości tego, że prawie wszystkie gospodarstwa rolne większych producentów, wskutek trzy lub czterokrotnej inwazji nieprzyjacielskiej, w wielkiej mierze zniszczone zostały i że wobec tego większość wielkich producentów rolnych we wschodniej Małopolsce de facto do rzędu konsumentów zaliczyć należy.

W tym celu Walne Zgromadzenie Zjednoczenia Ziemian wschodniej Małopolski, uchwałą z dnia 18-go sierpnia 1921. nałożyło na wszystkich swych członków obowiązek bezwzględny odstąpienia do dyspozycji zarządu centralnego Zjednoczenia Ziemian jakoteż i zarządów jego kół powiatowych i okręgowych połowę zboża na sprzedaż przeznaczonego, oraz pewien procent produkcji kartofli na sprzedaż przeznaczonych, którego wysokość niebawem ogłoszoną zostanie, po cenach przez specjalną komisję na każdy okres dostawy w uwzględnieniu sytuacji na targu pieniężnym i towarowym ustanowić się mających. Ceny te za część obowiązkową na oddanie przeznaczoną, na miesiąc wrzesień i październik oznaczone zostały jak następuje:

pszenica . . . . Mkp. 6.600
żyto . . . . Mkp. 5.400
groch Viktorja . . . . Mkp. 6.000
groch zwyczajny . . . . Mkp. 5.000
jęczmień . . . . Mkp. 4.000
hreczka . . . . Mkp. 4.000
proso . . . . Mkp. 3.000

Ceny kukurydzy, kartofli i fasoli później oznaczone zostaną.

Ceny powyższe uważane są za maksymalną granicę, której pod żadnym warunkiem przekroczyć nie wolno na wypadek, jeżeli ceny targowe na giełdzie zbożowej notowane wyższe będą od tych cen lub im równe.

Natomiast, w razie gdyby ceny targowe zeszły poniżej cen powyżej podanych, tylko te ceny targowe wyłącznie mieć mają zastosowanie.

Maksymalna ta, wszystkich członków Zjednoczenia Ziemian bezwzględnie obowiązująca granica, poza którą ceny ziemiopłodów wyjść nie mogą, nie przeszkadza temu, by pojedyncze powiatowe organizacje ziemian nie mogły w uznaniu ciężkiego położenia materjalnego pewnych kół konsumentów, uchwalić oddanie im ziemiopłodów także i po cenach niższych, co się już w całym szeregu powiatów rzeczywiście stało.

Obowiązkowe ilości zboża winne być dostarczane przez każdego członka Zjednoczenia Ziemian w trzech równych częściach, a to najpóźniej do 1-go listopada 1921 r., 1-go lutego i 1-go kwietnia 1922 r, przyczem Zjednoczenie Ziemian apeluje do wszystkich swych członków, by w miarę wykonalności dostawa całej nawet obowiązkowej ilości zboża, we wcześniejszych terminach uskutecznioną została.

Walne Zgromadzenie Zjednoczenia Ziemian wzywa również swą uchwałą Koła wielkich producentów rolnych nie będących członkami Zjednoczenia Ziemian, do współudziału w tej akcji.

Walne Zgromadzenie Zjednoczenia Ziemian wyraża nadzieję, że i szerokie sfery drobnych producentów rolnych t. j. włościan, zechcą pójść za przykładem sfer ziemiańskich i zechcą taksamo dostarczać kołom konsumentów przez rok cały przynajmniej połowę swej produkcji ziemiopłodów na sprzedaż przeznaczonej.

Walne Zgromadzenie Zjednoczenia Ziemian zwraca się do wszystkich ziemian z gorącym bardzo apelem, by całą produkcję ziemiopłodów na sprzedaż przeznaczonych odstępowali zrzeszeniom konsumentów **wprost, z pominięciem wszelkiego pośrednictwa.**

Walne Zgromadzenie Zjednoczenia Ziemian zwraca się do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej ze stanowczem żądaniem zapobierzenia wszelkimi sposobami zbrodniczemu wywozowi ziemiopłodów poza granice Państwa Polskiego powodującemu groźną zwyżkę cen.

Prezydjum Zjednoczenia Ziemian.

Prezes:

Głażewski m. p.

Za Sekretarza: Referent Komisji:

Chrzanowski m. p. **Stefan Skrzyński** m. p.

Czas odnowić przedpłatę na wrzesień!

Dożywianie dzieci uchodźców.

Amerykański Wydział ratunkowy i Polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom, niezależnie od prowadzenia swej stałej akcji, spieszą zawsze z szybką i skuteczną pomocą wszędzie, gdzie tylko zachodzi jej nagła potrzeba. Natychmiast po zorganizowaniu się komitetu pomocy dla jeńców i uchodźców (przy Sejmie) PAKPD zgłosił swój udział w jego pracach, uruchomiając specjalne kuchnie w czterech punktach etapowych dla uchodźców; w Baranowiczach, Równem, Brześciu Litewskiem i Korcu. W dwóch pierwszych kuchnię czynne są już od 30. kwietnia. W punktach tych, które funkcjonują niezależnie od stałych kuchen PAKPD, znajdujących się w tych miejscowościach, dożywia się tylko dzieci uchodźców. W Baranowiczach około 3.000 dzieci dziennie, w Brześciu około 800 dzieci, w Równem około 400. Pozatem PAKPD wydał instrukcje dla wszystkich inspektorów na całym terenie Rzeczypospolitej, ażeby dzieci uchodźców były otaczane specjalną opieką.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

ZAPISKI.

„Gazety Bankowej" nr. 12, wychodzącej we Lwowie, wyszedł i zawiera następującą treść: Vorax: „Na marginesie preliminarza budżetowego Rzeczypospolitej Polskiej"; Leon Mikołajczak: „O prawo używania miana „Bank". Inż. St. Kremer: „Wpływ monopolu cukru na jego produkcję"; Józef Münz: „W sprawie ubezpieczenia pensyjnego urzędników bankowych"; Sprawozdanie Związku Banków za rok 1920. Korespondencje; Przegląd bilansów, Kronika krajowa i zagraniczna; Przegląd ustaw i rozporządzeń.

KRONIKA SPORTOWA.

„Cracovia"—„Pogoń" 2:0 (2:0).

Reputacja pierwszorzędnych i najlepszych w Polsce drużyn, jaką się oba powyższe kluby cieszą oraz pierwsze w obecnym sezonie i poniekąd decydujące o pierwszeństwie spotkanie, były tą siłą przyciągającą, która i ściągnęła na boisko „Cracovii" rekordową ilość widzów tamtejszych, jakoteż liczne rzesze sportowców z poza Krakowa, zwłaszcza ze Lwowa.

Można mieć rozmaite zdania o obu tych drużynach, graczach i wyniku, jedno jednak nie ulega kwestji, że o ile dotychczas istniały wątpliwości, który z tych dwu współzawodników pierwsze miejsce zająć powinien, to dziś co do tego łudzić się niepodobna i słusznie przyznać je trzeba „Cracovii" choćby na skutek samego wyniku. Na wyniku się jednak nie opieram.

Mimo wielkiego materjału usprawiedliwiającego słabą grę „Pogoni", jak zupełna niedyspozycja prawego obrońcy, obce boisko i nadmierne zdenerwowanie i zdeprymowanie „Pogoń" porównania z „Cracovią" nie wytrzymuje. „Cracovia" stoi bezwarunkowo na wyższym poziomie techniki, zgrania i podawania, nie mówiąc już o systemie i taktyce gry, której „Pogoń" prawie zupełnie nie wykazała. Drużyna krakowska to zespół doskonale zgrany i jednolicie technicznie wyszkolony, który pracuje wedle raz przyjętego systemu i taktyki. Stąd też nie wynikał u niej chaos i ta nieporadność, jaką grzeszyła „Pogoń".

Grę rozpoczęto obustronnie nerwowo. Do pauzy atakują obie strony naprzemian, nawet częściej „Pogoń", lecz jakże odmiennie. „Cracovia" podsuwa się błyskawicznie, nie przetrzymuje piłki ani na sekundę, podając ją momentalnie z każdej pozycji, pracuje umiejętnie i często skrzydłami. „Pogoń" atakuje przeważnie środkowa trójka, lecz chaotycznie i ze szkodliwem opóźnieniem wynikającem albo z nieumiejętnego podawania pomocy i równocześnie nieodpowiedniego ustawienia się trójki, lub też z powodu braku doskonałej techniki.

Jeśli jeszcze do tego dodamy zdenerwowanie i gubienie piłki, to nie dziw, że ataki „Pogoni" spełzły na niczem lub spaliły się na panewce. W 20' strzela „Cracovia" 1 goala i teraz musiała się stać panem sytuacji, uzyskawszy tak potrzebny w grze spokój. Natomiast utrata jednego punktu zdeprymowała ostatecznie lwowską drużynę. W 38' przypadkowo prawy obrońca „Pogoni" pakuje piłkę we własną bramkę.

Po zmianie gra „Pogoń" pierwszy kwadrans dobrze, stwarza kilka niebezpiecznych, acz niewyzyskanych pozycji. Rychło jednak wypuszcza inicjatywę z rąk, traci świadomość gry, wypada z równowagi, tak, iż łatwo już można było przewidzieć, jak match się skończy.

Sędziował bez zarzutu p. Bonnert z Bielska.

Klęska „Pogoni" nie stwierdza bynajmniej faktu, że materjał jej jest gorszy od „Cracovii" — przeciwnie są pewne symptomy, że drużyna „Pogoni" wyjdzie zwycięsko na rewanżu, jeśli tylko popracuje nad sobą — nie długo, lecz fachowo.

T. T. C. (Budapeszt) „Czarni" 5:2 (2:0) i 2:3.

Drużyna TTC. pod względem poziomu gry mniej dodatnie niż, widziane niedawno budapeszteńskie zespoły, zrobiła wrażenie. Rozporządza dość sprawnym napadem, zwłaszcza prawy skrzydłowy, poza tem jednak reszta grup słaba i jako całość nie przedstawiała dla „Czarnych" groźnego przeciwnika. W pierwszem spotkaniu dzięki ładnej i celowej grze napadu uzyskała do pauzy dwa punkty. Ale po zmianie stanowisk zmieniły się role. „Czarni" ujęli inicjatywę, Węgrzy poczęli grać bezładnie, przy wygranej jednak utrzymać się zdołali.

Drugi dzień zawodów przyniósł im porażkę.

„Cracovia II“—„Pogoń II“ 5:4 (3:1).

Match o mistrzostwo Polski klasy B, przyniósł zwycięstwo „Cracovii II“ wskutek braku zgrania drużyny lwowskiej. F. B.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Regulamin giełdy towarowo-zbożowej.** Dziś odbyło się pierwsze transakcyjne zebranie giełdy towarowo-zbożowej w Warszawie. Ustalono następujące zwyczaje: Zebrania odbywają się od godz. 1—2 popołudniu. Ceny rozumieją się loco stacja załadowania kolei magistralnej za 100 kg. wagi netto. Minimalna transakcja wynosić musi 10.000 kg. Dziś zanotowano i wciągnięto do cedułv urzędowej następujące ceny: Płacono za pszenicę 9.500, za żyto 7.100, za mąkę żytnią 70 proc. 10.200, otręby żytnie 3.800—3.965, otręby jęczmienne 4.270. Ogólna ilość transakcji wyraziła się w cyfrze 24 wagonów po 10.000 kg. wagon.

„Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się, że stosownie do statutu warszawskiej giełdy zbożowej zostali powołani na komisarzy rządowych giełdy z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu p. Kirchmajer, dyrektor departamentu, a z ramienia ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych p. Stanisław Leśniewski, dyrektor departamentu tegoż ministerstwa.

„Przegląd Wieczorny“ podaje, że na maklerów przysięgłych giełdy zbożowej w Warszawie zostali przedstawieni do zatwierdzenia ministerstwu przemysłu i handlu pp.: Wajcinrap, Wojewódzki, Pinkel i Bauer.

+ **400 miljardów na ogłoszenia.** Do jakiej potęgi urasta reklama w rozumiejącem jej wartość i konieczność społeczeństwie amerykańskiem, można przekonać się ze statystyki podanej do wiadomości członków „American Newspaper Publishers Association“ (stowarzyszenie wydawców dzienników amerykańskich) okazuje się, iż ogłoszenia w 1920 roku w dziennikach Stanów Zjednoczonych wyniosły o 50,000.000 dolarów więcej niż w roku poprzednim. W roku 1919 okrągła suma wszystkich ogłoszeń razem wziętych wynosiła 150,000.000 dolarów, zaś w roku 1920 doszła do 200,000.000 dolarów, czli blizko czterysta miljardów marek polskich. Cyfry te dowodzą najlepiej, jak Amerykanie rozumieją postęp w handlu i przemyśle. Kiedy u nas ogół pojmie, że najważniejszą dźwignią produkcji jest umiejętne informowanie publiczności przez ogłoszenia?

+ **Zniesienie sankcji ekonomicznych.** Francuski prezydent ministrów wręczył przedstawicielowi niemieckiemu w Paryżu notę, zawiadamiająca o postanowieniu Rady Najwyższej w sprawie zniesienia sankcji gospodarczych z dniem 15. września. Rada Najwyższa zastrzegła sobie jednak, że utworzony zostanie urząd międzysojuszniczy, mający współpracować z odnośnymi urzędami niemieckimi przy wydawaniu pozwoleń na przywóz i wywóz towarów, które wysyłają lub odbierają firmy, znajdujące się na terenie okupowanym. Rząd niemiecki prócz tego ma uznać ważność wszystkich postanowień podczas trwania sankcji wydanych. Nota domaga się punktualnego uiszczenia sum płatnych 21. sierpnia br.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 23. sierpnia 1921.

Waluta markowa

Wartość nominalna

Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	Marki p.	płacą:	żąd.:	transak.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—44·80	540·—	000	—	
Bank Dyskont. we Lwowie	280— 00	700·—	—·—	—·—	
Bank hip. galic.	280—30·—	800·—	—	—	
Bank hipoteczny zemel.	280—38·—	420·00	—·—	—·—	
Bank Małopolski	280—22·40	650·—	—·—	—·—	
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	290·—	00·—	—·—	
Bank przemysłowy	280—28·—	615·—	635·—		
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	635·—	660	—	

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—100	23000	00	—·—
Tow. Chodorów	140— 00	2375	2475	——
Tow. akc. Fabr. kart	140—42	1675	——	——
„Ćmielów“ Fabr. porcel.	1000— 00	3550	——	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa«	140—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja“	490—301	80·000	——	——
Tow. Gafota	140—32·50	2050	——	——
Tow. Górka	140—15·40	8000	——	——
„Oikos“ Zakłady przem. drzewnego	1000— 00	5100	.5200	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów“ I. emisja i II. em.	500— 00	1375	1425	——
„Pezet“, Pow. Zakłady budowlane	500— 00	950	——	——
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350— 00	1100	1200	—
Polska Nafta	500— 75	2050	2250	——
Polska Nafta III. em.	500—00	—	00	—
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	1025	——	——
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	—— ——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	5500	——	——
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140— 5·60	2000	—	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	0000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	7800	——	——
Polski Glob	500—100·—	1200	00	——

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie	po 100 rb.	500·—	590·—	—·—
„ „	po 500 rb.	180·—	220·—	—·—
„ „	drobne	180·—	260·—	—·—
„ dumskie	(po 1000)	55·—	75·—	—·—
„ „	(po 250)	35·—	55·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)		2[illegible]	25·—	—·—

	płacą:	żądają:	transak.
Karbowańce (po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich	195·—	210·—	—·—
100 franków szwajcarskich	350·—	370·—	—·—
1 sterling	8400·—	9500·—	—·—
1 dolar amerykański	2410·—	2650·—	——
1 dolar kanadyjski	2100·—	2350·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	2900·—	3100·—	——
Marki niemieckie po 100	2800·—	3000·—	—·—
Marki niemieckie drobne	2700·—	2900·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	2950·—	3150·—	00
„ „ drobne	2800·—	3000·—	—·—
Liry włoskie	95·00	115·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	2900·—	3100·—	—·—
Czeskie korony niższe	2800—	3000 —	——
Korony austr. niem. stempl.	210·—	240·—	——
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

D e w i z y.

		płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata	na Londyn	8900 —	9500·—	00
„	na Paryż	200·00	225·00	—·—
„	na Zurych	380·—	395·—	—·—
„	na Pragę	3000·—	3200·—	——
„	na Wiedeń	235·—	265·—	—
„	na Berlin	2925·—	3125·—	——
„	na N. Jork	2400	2600	—·—
„	na Medjolan	95·00	115·00	—·—
„	na Bukareszt	2950	3150	——

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.